



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# Gazeta

КВИТАНЦИЯ.

Отпечатанный без предвара-  
 тельной пазуры № 22 газеты  
 „Голос Чęstochowski“, заключающий  
 въ себѣ 1 печатный лист  
 доставленъ ко мнѣ въ канцелярію.

1940 г.  
 Полицеймейстеръ  
 города Ченстохова

Росписка № 1  
 число экземпляров № 22 издания

Газета Ч.

Размеръ Экземпляр

аръ по обложке печати

Лодзь

W Srodę 26 Stycznia zu-  
 pełna zmiana programu.

Przedstawienia w niedzielę i święta od godz. 3-iej, w soboty od 4-iej w pozostałe dni od godz. 5 po poł.  
 Miejsca po 40, 30 i 20 kop. Dzieci do lat 10 i uczniowie płać połowę.

Szczegóły w afiszach i programach.

# ęstochowska

A i ADMINISTRACJA  
 Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

oszeń na stronie 4-iej.

Cena 3 kop.

odzieniu, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

PARYSKI B. Zarzeckiego w Częstochowie, II aleja  
 № 19.

Nowy artystyczny dawno niebawący program.  
 sujące zdjęcie z natury w kolorach) z. RYCERZE PRZEMYSŁU (obraz arty-  
 najwybitniejsze siły teatrów paryskich. Część II. S. G. A. L. obraz artystycz-  
 wykon. przez art. teatru „Sarah Bernhard“ 4. UPARTY OSIOŁ (b. komicz)  
 osola **LEPNA MUCHY**  
 zdjęcie z natury) 6. ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI (sceny nadzwyczaj ko-  
 R słynny komik „Coméd. Fran.“ i ulubieniec publiczności.

M: humorysty autora. Kuplety z nowym repertuarem.



Ceny miejsc: Miejsce w łoży 50 k., krzesła 30 kop. Galeria 20 k. Uczniowie dzie-  
 cią żołnierze płać połowę. Początek w niedzielę i święta o godzinie 3, a w  
 dni powszednie o godz. 5 po południu. — Zmiana programu raz w tygodniu  
 Zarządzają teatrem St. CERTOWICZ.

ATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO  
 (Najstarszy w Królestwie)

Zupełna zmiana programu!

lana) dramat historyczny (Obraz ten otrzymał pierwszą nagrodę na wystawie ki-  
 biale niedzwiedzie na Oceanie Lodowatym (zdjęcie z natury)  
 nat historyczny Sport i rozrywki w Indiach (zdjęcia z natury w ko-  
 Karsawinę, artystkę petersburg. Cesarzskich teatrów. Trzy kwadry księ-  
 aa w kolorach) Za długie spodnie (komiczny)

atka wesoła krotoczwila w I odsłonie (Reżyser W. Nynkowski.)

W Kalloskopach między innymi wystawiono:  
**Widoki Angliji**

Przedstawienia w niedzielę i święta od godz. 3-iej, w soboty od 4-iej w pozostałe dni od godz. 5 po poł.  
 Miejsca po 40, 30 i 20 kop. Dzieci do lat 10 i uczniowie płać połowę.

Szczegóły w afiszach i programach.

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemysłu i Handlu.

**Kursy Handlowe**  
 W. Nassalskiego  
 w Częstochowie.

półroczne, wieczorne dla obojga płci.

Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa; korespondencja,  
 prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlowa.  
 Wykłady rozpoczyna się 1 Lutego r. b. Zapisy przyjmuje i informacji udziela  
 Kancelarja Kursów, ul. Teatralna № 9, w dni powszednie od 5 i pół. do 6 po  
 poł. w Niedziele i święta od 8—4 p. p. 25—1-g

PRACOWNIA

szkolenia dla młodzieży i dziecięcych  
 W. Karwowskiej

przeniesioną została na ulicę Tea-  
 tralną № 28 m. № 2. Przyjmuje  
 wszelkie roboty, jak dawniej po  
 cenach najprzystępalszych. 112

Technika Moszka Wejslera, po-  
 przednio tu przebywającego, syna  
 I. Wejslera z Będzina, prosimy o  
 podanie swego adresu.

C. H. Wöller

Majster krawiecki  
 188—4 Altenburg w Saksonii

DZ. SARADZEW  
 TYFLIS.



KAUKAZKI  
 NATURALNY  
 KONIAK.

**Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY”**

J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza.

Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły, płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad itp.  
 Zdzstawicielstwo i biuro sprzedaży w firmie „Miot” w Częstochowie ul. Dojazd № 29 telefon № 203.

**KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI**

Częstochowa, Aleja III-iej, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Telefon № 280.

**RYDZEWSKI i S-ki**

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13  
 Telefon № 1.

Oddział instalacji wodociągów, kanalizacji, ogrzewań centralnych  
 i melioracji rolnych pod kierunkiem technika specjalisty. Wszelkie roboty od naj-  
 skromniejszych wykonywane będą przez sprawdzonych zdolnych monterów po cenach  
 przystępnych. Na reparacji stale dysponujemy.

Badania kliniczne, dokonane w c. k. szpitalu powszechnym w Wiedniu, stwierdziły, że „przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** przy wszelkiego rodzaju **zaparowaniach** osiągnąć można nadzwyczajne rezultaty. Do czyszczącego i odprowadzającego działania wody gorzkiej Franciszka Józefa wystarczyć **może jej**, aniżeli innych podobnego rodzaju wód gorzkich. Wodę gorzką Franciszka Józefa chorzy piją chętnie i znośną ją dobrze, przy częstszym nawet użyciu.

Naturalnej wody gorzkiej „**Franciszka Józefa**” dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych.



## Dom robotniczy.

Przed kilkunastu dniami witaliśmy na tem miejscu radośnie inicjatywę pobudowania w Częstochowie domu robotniczego, inicjatywę, powstałą w ruchliwym i żywotnym związku zawodowym robotników przemysłu włóknistego „Jedność”. Od poruszenia jednak idei do przyobleczenia jej w czyn—droga bardzo odległa, skrócenie której zależne będzie od tego z jaką energią i wytrwałością do pracy się weźmiemy.

Należy dobrze obmyśleć i przedyskutować plan działania, przewziąć wszystkie trudności i znaleźć sposoby do ich przewyciężenia. Wtedy dopiero przystąpić do przyobleczenia jaknajwyższej zamysłonego dzieła.

Dziś na Stradomiu odbędzie się w tej tak ważnej sprawie zebranie robotników. Od tego zebrania zależy będzie postawienie rozumie pierwszego kroku, zależy ztym i dalszy rozwój sprawy. Nie trzeba chyba robotnikom przypominać, jak się zachować mają; sami doskonale zdają sobie sprawę, iż nie czas na piękne, a nie nie kosztujące frazesy i płomienne mowy. Sprawa jest zbyt dobra i zysk, z niej wypływający, dostatecznie widoczny, aby ją zalecać i zachwalać należało.

Po cóż dom robotniczy stawiać mamy? Na to zapytanie każdy odpowiedź znajdzie. Dom robotniczy ma być miejscem pracy i rozrywki zrzeszonej bractwa robotniczej. W nim odbywać się będą zebrania w kwestjach ekonomicznych i zawodowych, odczyty i pogadanki, roz-

szerzające wiedzę ogólną i fachową, tu znajdziemy pokarm dla duszy w postaci biblioteki, czytelni, teatru, kołchostrów, tu wreszcie po dniach znojnej pracy zasiądziemy w kole rodzinnem, braćmi uściskiem spleceni dla miłej pogawędki i godziwej rozrywki. Zapewne, z czasem znajdą się i bilard, kregle, hantle, zadzwoni muzyka do tanów. Gdyż nie powinniśmy zapominać, iż rozrywka jest również w życiu potrzebna. Właśnie nierzadko najhartowniejsze potrafią pogodzić miłe z pozytywnym i zarówno ochoczo do pracy, jak zabawy stają.

Każdy ztym z robotników rozumie dobrze, iż „dom” omawiany jest rzeczą bardzo pożądaną, lecz nie każdy zdaje sobie dokładnie sprawę w jaki sposób ten dom ma być wnieiony. Nie każdy, nawet najbardziej uczony człowiek może być finansistą, architektem, organizatorem w jednej osobie. Tu potrzebne są nietylko wykształcenie fachowe, lecz i talent od Boga dany.

Jednocześnie wszyscy nie mogą radzić, wszystkich niepodobna słuchać i cała gromada nie może rozkazywać. Należy ztym wybrać komisię specjalną, złożoną z ludzi zarówno swiatłych, jak pracowitych i godnych zaufania, którzy, wykonując zasadniczą wolę ogółu opracują przy udziale specjalnie uproszonych fachowców szczegóły, zarówno co do zebrania odpowiednich funduszów, jak planu i sposobu budowania domu. Nie znaczy to jednak, aby rola ogółu ograniczała się i zamykała na wybraniu tej komisji i, aby ogół, po dokonaniu tej formalności założył ręce i zamknął oczy. Przewniecie, każdy, najmniej fachowo wykształcony człowiek spostrzec może błąd, niedojrzały przez fachowca, lub obmyślić rzecz dobrą, o której specjalista zapomniał. Dobra rada zawsze przyjęta, rozważona i uwzględniona być winna. Nad budową ztym domu i nad całą akcją przedwstępną czuwać winien ogół, jak jeden mąż. Najdrobniejszy szczegół powinien go interesować i zmusić do zastanowienia, czy rzecz jest dobra, czy nie byłoby lepiej postąpić inaczej itd. Ze spostrzeżeniami swemi dzielić się winno niezwłocznie z komisją. W ten sposób pojęty współludziat ogół dokona, iż dom robotniczy będzie naprawdę domem robotników i uwzględni wszystkie ich potrzeby i wymagania.

kiem zasiadł. Mija godzina - niesprzedano ani jednego biletu. Dyrektor opuścił nos na trzy kwinty i rozpoczął wyrwanie pozostałych włosów w zrzędniejącej czuprynie, naiwna dostała szpasmów, bohater upił się umór, a bohaterka, nie mogąc doczekać się podniesienia kurtyny, podniosła skalę swych uczuć do jakiegoś przejeźdnego dragona tak wysoko, iż nie pożegnawszy się nawet z komikiem, z którym „zyla na słowo” urządziła drapak z dragonom.

Gdy dyrektor, wobec ciągłej opuszczonej kurtyny zabierał się do usunięcia trzech pozostałych na czaszce włosów, na scenę chytkiem wpadł z podniesionym kołnierzem u pałta i w głęboko wbitym na czoło cylindrze—prowizor. Wziął, o ile mu krótkie ramiona na to pozwoliły, zrozpaczonego i świecącej gładką powierzchnią czaszki dyrektora teatru w objęcia, utulił go serdecznie i szepnął na ucho.

— Złociści moi, karjera skończona, niema co, umykajcie z Lublina!

— Dlaczego, dlaczego? — beznilnie wybełkotał dyrektor, popierając dłoń na miejsce, gdzie dawniej złościła aureola kaszaniowatej czupryny do szalu nimfy doprowadzała—Dlaczego?

— Jako, jeszcze się pytałeś? Jakżeż można było? Co za nieostrożność. Takie znaczne, szanowane, uwielbiane przez cały ogół nazwisko zasaść po afiszach...

— Jakże nazwisko, czyś pan bzikta dostaf? — próbował bronić się, więcej z przyzwyczajenia niż z przekonania dyrektor.

— Jako, jakie nazwisko, a Mazurkiewicz? Nazwaliśmy Mazurkiewiczem ośmieszoną postać w sztuce, a u nas jasnie wielmożny pan Mazurkiewicz toć przecie pierwsze figura w mieście. Dzia-

Wkładając zaś mandat w ręce kilku wybranych, dobrze namyślić się trzeba kogo wybrać należy, aby później powstałe kwasy nie zepsuły i nie obalily dzieła, z taką chęcią i upodobaniem rozpoczynanego.

Drzasga.

## Listy z Kujaw.

(Korespondencja wł. „Gazety”).

—oxo—

Włocławek d. 20 Stycznia 1910 r.

W Włocławku istnieje od lat kilku Towarzystwo Wzajemnego Kredytu znakomicie prowadzone, cieszące się wielkim zaufaniem i robiące znaczne obroty pieniężne; a że u nas każdy interes i pieniądze jakoti musi wywołać konkurencję pewien odłam mieszkańców Włocławka potrafił uzyskać koncesję na założenie drugiego Towarzystwa. W tych właśnie dniach odbyły się wybory na członków Władz takowego o czem rozestano stosownie ogłoszenia.

Zima oprócz kilku dni mrozów i śniegu w listopadzie w którym już jeżdżono sankami nie może ustalić się. Przez cały grudzień i styczni ciepło dochodzi do 6 stopni, zupełnie jak w roku 1863; jest tylko więcej wilgoci, gdyż deszcze prawie codziennie, co nieobrze oddziaływa na stan zasiewów zimnych, a szczególnie nasze sławne Kujawskie drogi robi trudnymi do przebycia przy wywożeniu produktów rolnych.

Kwiatki nawet pokazują się, widziałem w tych dniach w jednym ogrodzie, kłb z rośliną theroborus cały pokryty kwiatem, że można było zbierać spory bukietki.

Nia Wiśle woda zupełnie czysta; chociaż żegluga ustała, pokazują się od czasu do czasu statki parowe, holujące burlinki. Statki Ciechanowskich robią interes na przewożeniu pasażerów na drugą stronę rzeki. — Statki w dniu targowe nie mogą pomieścić przejeżdżających; biada natomiast rzesza saneczkarzy i przewoźników, którym upadł zarobek przewożenia towarów i przeprowadzania podróży po, nigdy nie zamarzającej w całości rzecce pod Włocławkiem — z powodu grzączących odpływów cellulozu.

W Karnawale Włocławek bawi się; często urządzają większe zabawy publiczne w celach filantropijnych, — za to odczyty i zebrania literackie szwankują, — znając zawsze jakichś przeszkód, czy trudności wskutek nierozumienia istniejących przepisów.

C. A.

## Popierajmy sprawę oświaty ludowej!

łącz, obywatel, dobroczyńca; czwórka jeździ. Wszyscy, nawet najstarsi i najmiej utytułowani karku przed nim gną...

— Ale, cóż ja winien? Toć przecie autor wymyślił tego Mazurkiewicza... ot tak—wziął pierwsze lepsze nazwisko z brzęgu, nikomu przecie nie chciał uchybić...

To nie jest pierwsze lepsze... cały kraj o niem wie. Cały kraj... a może zagranicą? Dziś całe miasto na was poruszone, oburzone, agitacja idzie ogromna, aby teatr zwołkować, a i sąd was pewnie wykurza, gdyż na właściciela budy nacisk ogromny robią...

No, ale przepraszam, zegnam, gotów mię tu jeszcze kto zobaczyć i posadę wymówię. Zegnam, zegnam—powodzenia! I poczywaj prowizor, zastoniwszy oblicze najdokładniej przed okiem ludzkiem opuścił bożem wejściem przybitek skopanej, za swój niakti wobec moźnych tego świata, muzy.

Było to dawno. Dziś Lublin posiada aż trzy pisma codzienne, gładkie bruki i urządziła dziełata coś wstawnie. Dziś Lublin nie obszedłby się tak surowo z dyrektorem teatru za jednego Mazurkiewicza... choćby dlatego, iż jasnie wielmożny Mazurkiewicz zasał już na wieki, a przed umartymi karku schylał niema przecie potrzeby.

Ze jednak Częstochowa: 1) nie ma jeszcze trzech pism codziennych, 2) do gładkich bruków bardzo jej daleko, 3) urządziła zaledwie jedną, choć przyzwoitą wystawę i 4) nie wyszyscy jeszcze obrażliwi dostojnicy wymarli, przeto: „szanownym panom dyrektorom, autorom i innym podobnie niebezpiecznym gatunkom rodzaju ludzkiego zaleca się, aby nie tykali imion, które ich, moźnych tego świata, są, a to pod karą co-

## Z prasy rosyjskiej.

### Bandy krymskie.

Po długich wysiłkach policji powiatowej dożyjskiej udało się dopiero teraz „zlikwidować” ostatecznie dwie bandy zbójckie, które od 1907 roku terrorowały cały powiat.

Na czele jednej z tych band stał dwaj bracia Abdramanowowie, skazani na bezterminową katorgę za zabójstwo całej rodziny, złożonej z 8 osób.

Abdramanowowie uciekli z katorgi powrócivszy do Krymu, zorganizowali bandę zbójcką, która, kryjąc się w lasach pow. dożyjskiego, urządziła ciągły dwuch lat napady na majątki podróźnych.

Policja napróżno ścigała rozbójników, znajdując gościnność u tatarów—goroźbójnicy unikali zawsze niebezpieczeństwa. Pewnego razu policja zdecydowała się nawet na podstęp niebezpieczny: przetrzani za mnichów, agenci policji wysłędzili rozbójników, którzy obrzucali w pobliżu wsi Beszuj i z rózabami w ręku próbowali się zbliżyć do nich. Ale rozbójnicy poznali się na podstęp i zaczęli strzelać do „mnichów”. Policjanci musieli się cofnąć, pozostawiając placu zabitego uradnika Bekieniewa, jednego policjanta, Krasowskiego, niewoli u rozbójników.

Rozbójnicy oddali niewziętochen policjanta pod „sad” i skazali go na śmierć przez rozstrzelanie. Krasowskiego zwanego postawiono nad przepaścią, le w ostatniej chwili policjantowi udało zeskoczyć ze skały w przepaść. Rozbójnicy nie poszukiwali go, sądząc, sam się zabił, jednak Krasowski jakim cudem ocalał.

Po tem zdarzeniu władze zdecydowały się na energiczniejszą akcję. Oczyszczono lasy gęstym kordonem wojskowy oddziały policji pod wodzą inspektorów zaczęły ścigać bandę. Jednego rozbójników, Abiltara złapano wypadku w mieszkancy wsi Karabaj, dokąd Akhtar przyszedł estabiony głodem, drugiego, zbroja, Abdula-Seikra znalazła policja w grocie, umierającego prawie z głodu dwóch innych, Ussejma-Ibrahima i C. C. Calbi-Ogle, zabito pod Symferopolu. Jednak wodzowie szajki Abdramanowowie zdolali wymanąć się poza kordon dopiero w wigilię Nowego Roku zlanym ich wypadkowu w cichym alau tartarskim.

Druga banda, działająca na półwyspie Krymskim, została złapano pod napadu na zakład leczniczy pod Kiczem. Naczelnik bandy, Kisielew schwał się do stogu siana i siedział cicho, chociaż policjant, który wetknął parą szablę do stogu; przebił mu wyłot nogę; tylko krew na szablę zlała rozbójnika.

najmniej sądu koronnego, lub innej instytucji państwowej, do których ucznia się, odwoływania i toastowania wielką inklinacją cni częstochowski mają.

Ja zaś, pragnący ze wszystkim, nawet z własną tęciową w zgodzie czesnej trwać, najuroczyściej przyrzecz i zapewniam, iż pisząc coś uszczypię go czynnie to tylko przez zły nałóg, którego Panie Boże bliźnich mych b... —nigdy na myśli żyjących istot nie ma, lecz dopiero te pokolenia, których szczęście za doczesnej mej wędrówki światła dziennego ujrzyć jeszcze zapewne zdąży.

Niechże ztym zaden: pan Przypruki, Cynaenderkiewicz, Kregosłupski, senkopfi czy Wilgotny za złe mabiora, gdyby ich nazwiska, jako nieopatrnie w dzienniku naszym się kazaly; możemy to bowiem uczynić, ko w dwóch rubrykach (układanki) rycznych nie od nas niestety zależy) brocie policyjnej i w nekrologu, czego jednak, jak i sobie najzwyczajnie czymy.

W każdym innym wypadku przy życiu ich godnego, szanowanego, ubianego i ze wszechmiar herbowego wiska mieć będziemy na myśli niegodne osoby (ekądże znówur), lecz osobistości, których w żadnym naszym herbami i najrozleglejszym genealogicznym nie dopatrzysz się, by z tej racji, iż są one mytem, w jałym w niezdro... j, zgangrenowane, nadezwadzisko niclojalnej fantazji kłnistej.

To wyjaśnienie mamy nadzieję, iż wrócił zbłądzony jsmic... szczęście pokoju na zachmurzone dostojne... naszych najszerocześniejszych

Abdan

## Z wędrówki tygodniowej.

— Chwile szczęścia krótkie są. — Jako dyrektor teatru stracił lwia czuprynę ku ucieście przejeźdnego dragona. — Nie tyjak imienia moźnych świata tego. — Tolerancyjny Lublin wobec postępowej Częstochowy. — Prestroga dla dyrektorów i autorów.—Moje credo.

To już kilka lat temu. Działo się w Lublinie. Po długim oczekiwaniu, wzdychających zawsze chętnie do teatru, ale tylko wzdychających prowincjonalnol zjechała trupa dramatyczna.

O dziw, powołanie na kilku pierwszych przedstawieniach było wcale niezłe. Dyrektor ręce zacierał z radości i stał się wyjątkowo hojny: obiecywał bowiem prawie wszystkim artystom zaliczki.

— Poczekajcie tylko cierpliwie mówil—wystawię „Zolnierza królowej Madagaskaru”, cały Lublin zwali!

Dodać należy, iż wodewili ten Dobrzańskiego cieszył się wówczas olbrzymim sukcesem i, nie było Obrzyokówka, Pacanowa czy Kozichbród, aby kasowod sztuki światła. „Zolnierz królowej Madagaskaru” wystawiono z prepechom i niezwykłym pietyzmem; nawet bohater sztuki przyrzekł się roli nauczycy na pamięć. Dyrektor teatru zadął głowę do góry i kazał rozkładać czerwone, olbrzymie afisze. W przewidywaniu tłoku, kasjerce dodano do pomocy, najbardziej zaufanego, gdyż kulawego członka trupy. Tymczasem zbliża się godzina rozpoczęcia widowiska—w kasie jak ma-

chodowy dróznik przechodzący przez uciążliwą Pławno z rzeką Wartą, pomiędzy st. Radomskiem a Widzowym znalazł zwłoki zabitego, zapewne przez podług, człowieka, którego nazwiska dotychczas nie ujawniono. Zabity leżał pomiędzy żwłokami.

Zwłoki przeniesiono za tor kolejowy, do chwili zejścia władz sądowych.

A k i.

**Z Łodzi.**

## — „Jedność”.

Z powodu niezalegalizowania przez władze kandydata na redaktora tygodnika „Jedność” w miejsce uwięzionego Jana Sulczowskiego, wczorajszy numer tygodnika nie wyszedł.

Inspektor do spraw prasowych wytoczył tygodnikowi „Jedność” sprawę o wydrukowanie artykułu w nr. 40 p. t. „Odezwa do robotników warszawskich”. Sprawa sądowa będzie w tych dniach.

## — Echa ohydnych czynów.

Wczoraj II-gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał sprawę Józefa Szczepki, piekarza, oskarżonego, że zwiabiwszy do swego mieszkańca 5-letnią Helenkę Dutkiewiczównę, zaraził ją zakaźną chorobą. Sprawa prowadzona była przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Szczepkę na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i 4 lata ciężkich robót.

## — Echa katastrof budowlanych.

Wypadki budowlane w naszym mieście zakażają majstrów murarskich do tego stopnia, iż wielu z nich z rozmaitych miast Królestwa przyjechało do Łodzi, aby mieć możność przekonania się naocznie o rozmiarach katastrof. Twierdzą oni prawie wszyscy, że na wypadki wpływa łaża cegła.

## — Komisja szkolna marjawiicka.

Marjawić rozpoczęli starania w Łódzkiej dyrekcji naukowej o pozwolenie na utworzenie specjalnej komisji szkolnej, marjawiickiej, z oddzielną kasą.

**Z Warszawy.**

## — Zatarę w fabryce.

Zatarę w fabryce wyrobów metalowych M. Wesczkiego dotychczas nie został załatwiony. Wybuch strzelku spowodowany rosół ten, że robotnikom nie chciano wypłacić przed świętami wynagrodzenia za cały przepracowany czas. Oskarżając o to dyrektora, robotnicy zażądali usunięcia go. Administracja odmówiła i rozpoczęła przyjmowanie świeżych robotników. Na tem te nastąpiły starcia pomiędzy robotnikami strajkującymi a świeżo przyjętymi. Kilku pobito, a kilkunastu aresztowano.

**Z Plocka.**

## — Napad na pocztę.

Szczegóły napadu na pocztę w Dobrzyńcu, o którym dałszy wiadomość telegraficzną, przedstawiają się jak następuje:

W czwartek o godzinie 10-jej do biura pocztowego w Dobrzyńcu nad Wisłą wtargnęło 6-ciu młodych ludzi ze starszym około 30-tu lat liczącym dowódca, którzy opanowawszy wyjścia po uprzednim przecięciu komunikacji telefonicznej, zrabowali pocztę. Co mianowicie stało się łupem, rozumie, się nie wiadomo jeszcze. Obecny w biurze strażnik policyjny został ciężko ranny. Napastnicy według śladów zbiegli w stronę Włocławka. W cichem miasteczku napad ten wywołał ogromne wrzaski i panikę.

**Ze Lwowa.**

## — Zjazd polskich górników.

II-gi zjazd polskich górników i hutników odbędzie się w drugiej połowie września 1910 r. we Lwowie, gdyż z powodu trudności musiano zrezygnować z pierwotnego projektu urządzenia zjazdu w Warszawie. Dokładny termin i program zjazdu zostanie ogłoszony w lutym. Wyjaśnień i informacji udziela sekretarz stałej delegacji zjazdu, inżynier Adam Łukaszeński, Lwów, ulica Strzeżmie nr. 14.

**Z Krakowa.**

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiedziane:

Poniedziałek 24-go. — „Pod górę”. Sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego.

Wtorek, 25. — „Wujaszek Wania”. Sztuka w 4 akt. Czechowa.

Sroda, 26. — „Pod górę”. Sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego.

Czwartek, 27. — „Wielki Fryderyk”. Sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. Początek o g. 7.

Piątek, 28. — „Mizantrop”. Komedja w 5 akt. wierszem Mollera, przełożył Tadeusz Żeleński.

„Mażeństwo z musu”. Komedja w 1 akcie Mollera, przełożył Tadeusz Żeleński.

Sobota, 29. — „Tricoche i Cacolet”. Komedja w 5 akt. Meilhaca i L. Halevy.

Niedziela, popoł. 30. — „Betleem polskie”. Jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla. (Ceny znizone).

Niedziela, wiecz. 30. „Tricoche i Cacolet. Komedja w 5 akt. Meilhaca i L. Halevy.

**Ostatnia pocztą.****Sprawa Borowskiej.**

Nocy wczorajszej Borowska dostała bardzo silnego ataku duszności. Wezwano na życzenie jej księdza, przed którym się wypowiadała i przyjęła Komunię świętą.

Nad ranem stan zdrowia oskarżonej poprawił się nieco, tak, że była w stanie wziąć udział w rozprawie. Wnieziono ją do sali na fotelu. Wygląda coraz gorzej; cęta przybiera odcień siny.

Całą prawie rozprawę dzisiejszą wypełniły zeznania jednego z najważniejszych świadków ze strony oskarżenia, często w zeznaniach Borowskiej wspomnianego Bylickiego. Był on dawniej zaufanym przyjacielem rodziny Borowskich. Obecnie zeznanie bardzo obciążające dla oskarżonej. On to, jak twierdzi, miał być świadkiem słów, wypowiedzianych przez Borowską: „Jeżeli nie będę mogła inaczej odebrać listów moich, zastrzelę Lewickiego”.

Bylicki zeznał dalej, że na prośbę Borowskiej pośredniczył w odebraniu listów od Lewickiego, który mu jednak miał odpowiedzieć: Listów żadnych nie wydam, muszę je zachować na wypadek pretensji ze strony męża Borowskiej”.

Bylicki mówi wciąż w tonie podnieconym i nerwowym. W czasie zeznań jego powstają ustawiczne zatarę między nim a Borowską, która, podniecona do najwyższego stopnia, wzywa w pewnym miejscu adwokata Szalaya, ażeby złożył obronę.

„Jeżeli — woła — nie wolno mi brońić skalaniej duszy, przestanę odpowiadać”.

Innym znów razem, gdy przewodziłnycy karcie Borowską za ciągle odbieganie od przedmiotu, w czem widzi metodę zaciemniania sprawy, na galerji rozlegały się głośne oklaski, oraz głosy: „Tak jest!” Borowska zwraca się wzburzona ku galerji i woła, wskazując palcem na publiczność: „Ci ludzie powinni także i tu pamiętać, że są ludźmi”.

W toku zeznań świadek Bylicki na mocy uchwały trybunału skazany został na grzywnę za użycie pod adresem obrońcy Borowskiej wyrazu „bezczelność”.

**TELEGRAMY.**

(Agencji Petersburskiej i własne).

—oxo—

**Stany wyjątkowe.**

Petersburg 22. Rozkazem Najwyższym przedłożono stan ochrony nadzwyczajnej w Petersburgu i gub. petersburskiej do 21 lipca 1910 r.

**Wyrok śmierci.**

Ryga 22. Wileński wojenny sąd okręgowy skazał na karę śmierci przez powieszenie włościanina, zabójcę d-ra Kattorfelda.

**Kara prasowa.**

Moskwa 22. Naczelnik miasta skazał na 500 rb. kary „Utro Rossiji” za artykuł o rządowej sprzedaży trunków, jako wzbudzający wrogi stosunek do rządu.

**Polepszenie bytu ludności.**

Ufa 23. Gubernialne zebranie ziemskie postanowiło w celu polepszenia bytu ludności, współdziałać rozwojowi hodowli płaćwa, uporządkować przemysł rybny, przeprowadzić nowe koleje i podnieść oświatę ludową przez wydawanie elementarnych.

**Hojna ofiara.**

Tomsk 23. Duńa miejska przyjęła nową ofiarę P. I. Makoszyna. Makoszyn ofiarował 100,000 rb. na uniwersytet ludowy.

**Zabójstwo.**

Tyflis 23. Wczoraj w Kutaisie w dzień, na jednej z ruchliwych ulic miasta wystrzelał z rewolweru zabity

leńniczy ks. Dadeszeljami. Zabójca zbiegł.

**Kometa.**

Helsingfors 23. O godzinie 5-jej wieczorem w Uleaborgu i innych miejscowościach w przeciągu pół godziny na zachodnim firmamencie można było oglądać kometa.

**Rosja i Japonia.**

Tokio 23. Z powodu odrzucenia przez Japonię propozycji Stanów Zjednoczonych co do neutralizacji kolei Mandżurskich, prasa japońska podkreśla jedynomyślność Rosji i Japonii i widzi w tym zadatek dalszego zbliżenia się obojga mocarstw.

**Pierwsze wywłaszczenie.**

Berlin 22. Koło Polskie otrzymało dziś niesprawdzoną jeszcze wiadomość, że uchwalono pierwsze przymusowe wywłaszczenie majątku Potulina, własność Potulickiej.

**Walki szkolne we Francji.**

Paryż 23. Podczas omawiania interpelacji w kwestji szkoły świeckiej przez ministrów Briand wyraził się, że duchowieństwo odpowiadało słowami walki na głosy wzywające do pokoju. Wynikła walka jest na rękę wrogom republiki. Rząd jest zdecydowany broń nauczycieli przeciwko niesprawiedliwym napadom. (Długotrwałe oklaski większości posłów).

**Lotnictwo.**

Chalons 23. Rosjanin Efimow na aparacie br. Voisin przeleciał 63 kilometry w przeciągu godziny i na wysokości 15 metrów.

**Powodzie.**

Paryż 23. Z całej Francji donoszą o olbrzymich powodziach. W okolicach Troies, Reims, Lyon, Dijon podmyte tory kolejowe. W niektórych miastach ulice zupełnie zalane. Komunikacja na łódkach. W Auxerre zawalilo się kilkakset domów. Ratunek niezwykle utrudniony.

Paryż 23. Sekwana załata budujący się właśnie korytarz kolejki podziemnej „Metropolitain” koło placu Gody. Straty olbrzymie. Na reperacje potrzebne będą całe miesiące.

**Wybory w Anglii.**

London 23. Wybrano 184 unionistów, 158 liberałów, 32 z partji robotniczej i 58 nacjonalistów. Unioniści zyskali 82 miejsca, liberałowie 9, partja robotnicza 1.

**Królewicz Jerzy.**

Wiedeń 22. Z Belgradu donoszą, że pogłoska, jakoby królewicz Jerzy, z powodu wysłania go do czynnej służby wojskowej, miał być pozbawiony przywilejów księcia krwi, okazuje się fałszywą.

**Katastrofa kolejowa.**

New-Jork 23. Wczoraj po południu nad jeziorem Ontario cztery wagony kanadyjskiej kolei Oceanu Spokojnego wykoleiły się i spadły z nasyępu do wody. Piąty wagon zapalił się. 48 osób zabitych, 92 ranne.

**Huzia na Niemców!**

Czy Rosja może zdobyć się na jakkolwiek opinję i czy opinję tę traktować można poważnie, świadczą dowodnie „rewelacje” organu bądź co bądź w Rosji najbardziej wpływowego — „Now. Wremi”. Filar tego pisma p. Mienszykow z którym się liczą przeciw nawet „sfery”, zmienia rękawicę z taką szybkością, iż możnaby go posądzać o ideę „fixe”, gdyby nie przegłądała przez te manewry pewna celowość. Czy był większy przyjaciel Niemców nad p. Mienszykowa, a teraz, posłuchajmy:

„Wyjaśniło się — pisze p. Mienszykow — że rząd rosyjski posiada w banku Mendelsohna na rachunku bieżącym 800 milionów rubli, ani mniej, ani więcej. Być może, że Mendelsohn nie jest już żywym, lecz Niemcem żydowskiego pochodzenia. Jednak zachodzi pytanie, jaką gwarancję może dać nawet czysto niemiecki bank prywatny, chociażby tak potężny, jak bank Mendelsohna, że te 800 milionów nie przedpadną? Czyż nie jest absurdem, prawie warjactwem, chowanie takich kapitałów olbrzymich w cudzej kieszce, do tego w stolicy największego naszego wroga? Przecież, jeżeli możliwe było nałożenie aresztu na nasze pieniądze na mocy pretensji prywatnej Heldfelda, to czyż rząd niemiecki nie zechce zaarrestować naszych pieniędzy na prawdę, przy najmniejszym naszym starciu z Niemcami? Czy Niemcy nie będą uważały tych 800 milionów za

gotową kontrybucję, której nie trzeba szukać daleko? Czyż nie skorzystają z tych pieniędzy, jako z kapitału wojennego, dostarczonego im przez samą Rosję? Takie pytania są tem bardziej uzasadnione, że już podobne rzeczy zdarzały się z nami. Przecież przed wojną japońską wypłaciłyśmy ustunnie Japonji kontrybucję za Chiny i daliśmy jej środki do wojowania z nami. Port Dalnyj, który był podstawą przy lądowaniu wojsk japońskich, zbudowaliśmy również za nasze pieniądze. Czyż wobec tego nie jest szaleństwem trzymanie majątku w kieszeni wroga?”

„Tak — dziś! Jutro p. Mienszykow ochryplym głosem będzie śpiewał: „Wacht am Rein”.

(k.)

**Morderstwo polityczne.**

— oo —

Z Morawskiej Ostrawy donoszą o niezwykłym wypadku morderstwa na tle narodowych czesko-polskich waśni. W górniczej wiosce Dzieńmierowicach, gdzie Polacy i Czesi żyją w sporze o szkołę, czeski górnik nazwiskiem Krol chciał posłać syna swego do czeskiej szkoły, ale zona jego, Polka, obstawała przy szkole polskiej i wreszcie zwyciężyła. Krol więc zapisał swego syna do szkoły polskiej. Odtąd co noc jakaś niewidzialna ręka na chacie, położonej u skraju lasu, wypisywała groźbę, domagając się odebrania dziecka ze szkoły polskiej. Śledzono kto to czyni. Zandarmerja zarządziła również śledztwo. Wreszcie postanowiła zandarmerja sprowadzić dla tej sprawy psa policyjnego. Zaraz potem znaleziono na drzwiach napis, że jeżeli pies będzie sprowadzony, chata pojedzie z dymem. Krol był w wysokim stopniu niepokojony. Kiedy więc udał się na roboty nocne, szwagier jego z Dąbrowy, również górnik nazwiskiem Przeczek, uzbrojony w strzelbę, przyszedł, że będzie czuwał. Około północy — jak on twierdzi — widział cień, który jednak znikł. Wówczas strzelił za niego, poczem obszedł dom i wszedł do środka, by zawiadomić o wypadku siostrę. W kilka chwil padł z lasu strzał i Przeczek został śmiertelnie ugodzony. Zandarmerja wdrożyła śledztwo i aresztowała przedewszystkiem samego Krola, którego podejrzewają, że z narodowego fanatyzmu zastrzelił szwagra.

**Zdumiewająca statystyka.**

— oo —

Japonia jest uczniem, który przewyższa mistrza. Dotąd zapożyczala się od nas, wreszcie dziś mogłaby Europie służyć za wzór. Wybornie prowadzona statystyka państwa Wschodzącego Słońca wykazuje zdumiewającą wzrost handlu. W roku 1890 Japonia kupowała i sprzedawała za 350 milionów franków, już w roku 1908 za 2 miliardy z górą. Od roku 1880 wywóz rozmaitych przedmiotów jej wytwórczości zwiększył się 13-krotnie. Razem z zamożnością wzrosły wydatki. Przed laty 20 Japonia wydawała zaledwie 250 milionów franków. W ostatnich latach zdarzało się jej wydawać przeszło 2 miliardy franków. Obywatele skazyli się na brzemień podatków. Jest to okup zwycięstwa. Trudno. Za wszystko trzeba płacić.

**Nowe działo szybkostrzelne.**

— oo —

W Clevelandzie, w Stanie Ohio, przeprowadzono w ostatnim czasie praktyczne próby z nowo konstruowanym działem szybkostrzelnym. Działo to może wyrzucić na minutę 250 pocisków. Wynalazcą nowego systemu jest szkot, nazwiskiem Mr Clean Lissak. Próby odbywały się nad jeziorem Erie, dokąd skierowano pociski, inaczej bowiem za sypano by nimi ogromną przestrzeń ziem. Za każdym razem strzelano po kilka minut na odległość pięciu kilometrów, a trzyfundowe kartacje eksplodując rozsypały naokół setki kul. Nowe działo zostało już zakupione przez rząd angielski.

Wedle modelu tego będą zbudowane większe armaty, które służyć mają do obrony wybrzeży kanału La Manche.

**OFIARY.**

— oo —

Dla uczczenia pamięci znanego człowieka i dobrego obywatela kraju ś. p. Władysława Kozłowskiego, na Towarzystwo Dobroczyńców Władysława Przygodzki i rb. 50 k.

### Pête - Mêle.

— Książę Tejs-Tsiun przed wyjazdem z Petersburga do Chin pozostawił do „wszystkich przyjaciół w Rosji” list w którym oświadcza, że pobyt w stolicy Rosji przekonał go, że „Rosja i Chiny, to dwa państwa połączone od wieków przyjacielną, mogą i powinny żyć nadal w ścisłej przyjaźni, zdając sobie sprawę z obowiązkiem, włożonym na nie przez losy”.

— Na posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie, prezydent Leo zawiadomił, że deputacja miejska złożyła p. Ig. Paderewskiemu podziękowanie za wspaniały dar dla Krakowa, a równocześnie odbyła w Wiedniu narady w sprawie umieszczenia pomnika Jagiełły. Tak Ign. Paderewski, jak twórca pomnika p. Witulski zgodzili się, aby pomnik stanął na Rynku Kleparskim.

— W Londynie podczas wyborów telefony miejskie w ciągu nocy mają o 16,000 połączeń więcej, niż w zwykłym czasie. Dla przesyłania wiadomości z kancelarii wyborczych do dzienników ustawiono 137 specjalnych telefonów: ich druty mają 192 mil. długości. O zwiększeniu się komunikacji telegraficznej świadczą następujące zestawienia: ubiegłego wtorku z głównego biura wyprawiono 120,407 zwoycząnych i 16,423 prasowych depesz. W zwykłym czasie odchodzi przeciętnie 99,421 zwoycząnych i 6,305 prasowych.

— Wielkopolska komisja szopenowska postanowiła wmurować w ścianie gmachu muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, tablicę pamiątkową z czerwonego granitu, z płaskorzeźbą głowy Chopina.

— Sąd w Lesznie skazał Kozła, mordcę seksualnego, za czterokrotne pozabawienie życia swych ofiar, na 4 lata więzienia i dożywnię utratę czci.

— Sprawa zamianowania generała Dumbadze naczelnikiem m. Petersburga została już postanowiona i w tych dniach nastąpi o tem urzędowe zawiadomienie.

— W Petersburgu, handlarz Michajłow zamordowany został przez własną matkę za to, że zataił przed nią zarobioną czterdziestówkę.

### Mimochodem.

Pani Izabela.

Delegowano mię do pani Izabeli za prośbą, aby zechciała z nami podzielić pracę w Tow. zaopatrywania ubogiej dziatwy w przodziek. Wzięty ż zaliczamy do jednej z najczarowniejszych w zyciu.

Pani Izabela odmówiła wprawdzie przyjęcia ofiarowanego jej mandatu, z rózowych jej jednak ustek dowiedzialem się wielu rzeczy zarówno pozytycznych, jak pouczających. Dowiedzialem się tedy, iz pani Izabela nie moze zająć się ubogą dziatwą, gdyż sama jest matką i musi myśleć o własnych pociechach, a gdy się do tego doda ustawiczne czuwanie nad dwiema służącami, nieuczciwym stróżem, sympatycznym małżonkiem oraz wielkie pranie co dwa tygodnie - ani myśleć o jakiejś pracy pozadomowej.

Pani Izabela nie chce bowiem naśladować, skądinąd zacnej pani Prztyckiej, co to ciągle po wentach lata, a w domu nielad, aż Boże ulituj się; nie chce też naśladować czarującej pani Hafnickiej, która za chłopami tylko oczami przewraca; ani pani Koczodobolskiej, utrzymującej „niby to dla syna” kórepetytora; ani pani Wierszokleckiej, która rymy ciągle ma w głowie, a maż uprwa wia nieprzystojne harce ze służącami; ani pani Wszędobylskiej, która dwóch koszuł (w tym miejscu pani Izabela czaruwkie zarumienila się) nie ma na zmianę, a na każdym koncercie musi być w innej sukni; ani stu pięćdziesięciu innych matron, które, mimo, iż są serdecznymi przyjaciółkami pracownicy pani Izabeli bynajmniej nie mogą dorównać jej w cnotach i zaletach.

ja orznela na posagu pana Albina, dowiedzialem się tez, kto i w jakim stopniu zasargana ma hipoteke, co wczoraj jadł na obiady a co jeść będzie jutro na kolację itd.

— I minowolnego szacunku i podziwu nabratem dla pani Izabeli, która mimo ustawicznych kłopotów ze swemi pociechami, dwiema służącami, niepomniem stróżem, potulnym mężem i wielkiem praniem zajmuje się tak troskliwie ludźkami.

Jaka szkoda, iż tak pracowitej niewiasty nie może pozyskać dobroczynności?.

O m e g a.

## KRONIKA.

— Nabożeństwa w parafji św. Zygmunta.

W kościele św. Zygmunta w niedzielę dziesięć rano i w następną oraz tak zw. „łusty czwartek” t. j. dnia 3-go lutego odbywa się czterdziestogodzinne nabożeństwo z uroczystym wystawieniem Najświętszego Sakramentu od godziny 6-ej rano do 7-ej wieczorem. Oprócz zwykłych Mszy i praktyk religijnych w te dni o godzinie 4-ej po południu będzie godzina adoracji ze śpiewem stosownych pieśni a o godzinie 6-ej i pół wieczorem niespory. W te dni będą głoszone liczne kazania i nauki.

W kościele św. Rodziny wypada dzisiaj uroczystość św. Rodziny, z tego powodu Suma odprawi się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, ale nieszpórów tam już nie będzie, aby wierszyści skupić przy adoracji w kościele św. Zygmunta. Natomiast w kościele św. Rodziny będą w tym dniu dawane śluby, aby u św. Zygmunta nie przeszkadza modlącym się.

— Wielki koncert „Lutni”.

Dzisiaj w sali „Lutni” utonie w powodzi dźwięków, rozebrmi holdem, niesionym pieśni przez sympatyczną instytucję.

Kto chce wziąć udział w tej uczcie duchowej, musi się bardzo spieszyć, gdyż, jak się dowiadujemy, biletów zostało już tylko zaledwie kilkanaście.

W koncercie biorą udział siły tej miary co: p. Wiktor Grabczewski, barytonista opery warszawskiej — p. Antoni Cink, profesor konserwatorium warszawskiego (wiolonczela) — p. Aleksandra Welke (śpiew) — p. Józef Smidowicz (fortepian), oraz chór i orkiestra „Lutni” pod batutą dyr. Powiadowskiego.

Przypominamy jednocześnie niezwykle urozmaicony i wysoce artystyczny program koncertu:

- Część I.
  1. a) Przódka—Jahnke, b) Mazur z opery „Halka” Moniuszko-Dworzaczek odśpiewa chór męski; 2. Nocą—R. Schumana, odegra p. Smidowicz; 3. Arja z opery „Benvenuto Cellini” — Zaza, odśpiewa p. Grabczewski; 4. Morcean de concert — Servais, odegra p. Cink; 5. Arja z op. „Carmen” — Bizeta, odśpiewa p. Welke; 6. Sonata Marja (trio) —Faura, wykonają pp. Grabczewski, Cink i Smidowicz.
  - Część II.
    7. a) Uwertura z opery „Biała Dama”—Boieldieu, b) Gawot Ziehrera, odegra orkiestra; 8. a) Pieśń wieczorna —R. Schumana, b) Mazurka—Rówera, odegra p. Cink; 9. Duet z op. „Thais” —Masseneta, odśpiewają pp. Welke i Grabczewski; 10. a) Semce widzenia R. Schumana, b) Polonez as-dur—Chopina, odegra p. Smidowicz; 11. a) Arja z opery „Zaza” —Leoncavalla, b) Serenada—Zarzyckiego, odśpiewa p. Grabczewski.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Fortepian koncertowy, własny Bechsteina.

Podczas wykonania poszczególnych numerów programu wejście do sali będzie zamknięte.

Panie proszone są o zdejmowanie kapeluszy.

— Z Tow. Hygienicznego.

Dzisiaj o godz. 5 popoł. w lokalu czyst. oddziału Warszawskiego Tow. Hyg. (2 Aleja nr. 31) dr. Stanisław Nowak wygłosi publiczny odczyt „O budowie ciała ludzkiego”, a o g. 6 wieczorem tegoż dnia w tymże lokalu p. Wincenty Wojciechowski będzie miał odczyt „O roślinach pokarmowych”.

Bilety w cenie po 10 kop. od osoby nab. wać można wcześniej w kan-

torze „Kurjera Warszawskiego” (2-ga Aleja nr. 24) i przed odczytami przy wejściu.

— Ze Stow. „Jedność”.

W dniu dzisiejszym w sali Jadalnej fabryki „Stradom” odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarz. zawodowego Robotników przemysłu włókienniczo „Jedność” w celu omówienia kwestji budowy „Domu robotniczego” w Częstochowie.

Początek zebrania o godz. 3 popołudniu.

— Ze Stow. Rzem. - Przemysłowego.

Zarząd Stow. Rzem.-przemysłowego zaprasza za naszym pośrednictwem, członków Stowarzyszenia na nabożeństwo żałobne za duszę s. p. inż. Władysława Kozłowskiego, członka czynnego tegoż Stow., odbyć się mające dziś o godz. 10 rano w kościele Sw. Zygmunta.

Niezależnie od tego członkowie Stowarzyszenia dla uczczenia pamięci zmarłego zebrałi między sobą r. 17 k. 65. Sumę tę przeznaczyli na szkołę rzemieślniczą przy Stowarzyszeniu, której s. p. Kozłowski był jednym z inicjatorów.

— Z „Dźwignię”.

Zarząd Stowarzyszenia „Dźwignia Częstochowska” wzytuje na dzisiaj zebranie nadzwyczajne członków w celu omówienia wielu kwestji dotyczących S-szenia.

Zebranie odbędzie się w sali biblioteki parafjalnej o godzinie 5-ej po południu.

— Przedstawienie amatorskie.

Dzisiaj w sali Schroniska paralityków (ul. Wieluńska № 3) grono amatorów na korzyść tegoż Schroniska odegra 3 jednoaktówki, a mianowicie: „Z rozpaczy” Gawalewicza i „Wigilję św. Andrzeja” i „Dzieci Muzy” Domnika.

Początek przedstawienia o g. 5 i pół popoł.

— „Jaselka”.

Dzisiaj w sali katolickiego Stowarzyszenia robotniczego przy ulicy Krakowskiej, przez brać robotniczą odegrana będzie po raz ostatni „Jaselka” tekst i muzyka Borowskiego.

Akompanjuje do śpiewów orkiestra rznięta pod batutą p. Majewskiego.

W antraktach przygrywać będzie orkiestra dęta Stowarzyszenia.

Początek o g. 5 pp.

— Zabawy wczorajsze.

Sympatyczny lokal „Lutni” rozbrzmiewa gwarem i wesolocią. To zabawa tancezna grona osób 45-go Koła T-wa „Jedność” pracowników chóry żelaznej W.-W.

Osób dużo. W barwnym kole tanceznych zdażyliśmy zauważyć panie:

Białkowską, Bogustawską z córką, Buchachową, Frydecką, Kosiarską, Serednicką, Domaszewską z córkami: Anną i Janiną, Jarmicką z córką, Gruszczyską, Wisenthal, Pehe z córkami, Skrzynecką, Rypalską, Eger, Jaworską, Garzecką, Podlewską, Siewnicką, Lühe, Baličką, Złobicką, Długoszewską, Komornicką, Pawłowską.

Tance umiejętnie prowadził p. Serednicki.

— Weselo również na wieczornicy Stowarzyszenia Rzemieślniczo - Przemysłowego.

Bagatela... Przedostatnia to już w bieżącym karnawale zabawa w Stowarzyszeniu.

Wiele pań w kostjumach, przeważnie krakowskich.

Sądząc z ożywienia, zabawa przeciągnie się do rana.

— Z sądów.

W dniu dzisiejszym do naszego miasta zjeżdża na kadencję, piotrkowski sąd okręgowy, który w tym tygodniu sądzić będzie sprawy. Sądny naznaczono na: 24, 25, 26, 27 i 28 b. m.

Między innymi rozpatrywana będzie sprawa o zabrowanie pieniędzy i zabójstwo s. p. Witkowskiego i Kordujacyjkiego, dokonane na Rakowie w roku 1907.

— Fałszywy banknot.

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano do składu wędlin Horowskiej, przy ulicy Nowy rynek nr. 1, przyszedł jakiś nieznajomy mężczyzna, który poprosił sklepową Stanisławę Poborcę o zmianę 100 rb.

Sklepowa p. Poborcę nie nie podejrzuwając wymieniła pieniądze i schowała banknot do szuflady. Dopiero wieczorem przekonano się, że storiółówka była fałszywa.

— Kinematograf w teatrze.

Kinematograf w teatrze miejscowym wystawiał od czwartku następujące obrazy: Szafhuza i reński wodospad (zdjęcia z natury, kolorowane). Rycerze przemysłu (dramat z życia bandytów salomowych), Córka przemitynika (dramat), Uparty osioł (komiczne), Wycieczka po Norwegji (zdjęcia z natury) i Świadectwo dojrzałości (scena komiczna, wykonana przez Maksą Lindera).

Na scenie operetka „Lep na muchy” oraz występy śpiewaczki p-ni Dzierżanowskiej i kupiecisty p. Łętowskiego.

— Kradzież.

Wczoraj o g. 4 popołudniu z mieszkania p. Popowa, współpracownika fabryki „Wulkan” skradziono dwóm jego stołownikom dwa nowe garnitury, oraz złoże jego dużą chustkę do okrycia. Na ślad złodzieja dotychczas nie natrafiono.

— Kontrabanda.

Za przemycańciami towaru niemieckiego została pozabawiona bezprowitnie półpaska mieszkanka m. Częstochowy Róża Razińska.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 35 i kobiet 26.

— Zmarli.

W parafji św. Zygmunta zmarli: — Stanisław Gołygowski (l. 30), Marcin Gondro (l. 33), Edward Budzik (l. 42), Stefanja Jaszczyk (l. 22), Janina Waniel (l. 74), Wincenty Tajchmann (l. 54), Franciszek Piątowski (l. 34), Jan Kalata m. 3, Eugeniusz Filipkiewicz (l. 5), Władysław Brodzinski (l. 27).

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 55, krów sztuk 50, cieląt 30, trzody chlewniej 83 i baranów sztuk 20.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Moszka Jakubowicza, Dawida Waksmana, Arona Tromskiego, Michalina Kochanowką, Annę Korn i Bronisławę Zielińską.

— W sprawie związku pomocy szkolnej.

W dniu wczorajszym przy obchodzie przez policję l-go cyrkulu, aresztowano 23 zebraków i osadzono w areszcie.

— Ministerstwo oświaty poleciło kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego,

ażeby do czasu wydania nowej ustawy normalnej, wszystkie ustawy nowych stowarzyszeń i związków wzajemnej pomocy szkolnej, składane lub nadsyłane dotychczasowo na ręce kuratora, przesyłane były do zatwierdzenia władzy ministerjalnej.

— Słowiańska izba handlowa.

Zatwierdzona została ustawa słowiańskiej izby handlowej. Nowa instytucja ma na celu popieranie idei ekonomicznego zbliżenia na gruncie handlowo-przemysłowym państwa rosyjskiego z pozostałymi państwami słowiańskimi (wyraźnie z państwami, a nie narodami słowiańskimi). Izba ma prawo zakładać oddziały w różnych miejscowościach państwa i zagranicą. Główny zarząd izby słowiańskiej znajdować się będzie w Petersburgu.

## KORRESPONDENCJE.

— Z Noworodouka.

— Żywa pochodnia.

Wczoraj o g. 4 pop. p. Józefa Jutwiak, lat 24, cierpiącą od pewnego czasu na reumatyzm w prawej ręce, z pomocy swej przyjaciółki, by temu bólowi zapobiec, kupiła spirytusu i terpentyny, zmieszały to razem, poczęła smarować rękę przy piecu. W mgnieniu oka płomiem ogarnęła całą rękę i ubranie.

Nieszczęśliwa z krzykiem wybiegła na podwórze, wołając o pomoc. Zauważając przytomnej dziewczynce, 12-letniej Jadwidze Saturn, która zorientowała się, o co idzie, zerwała z siebie fartuszek i nim przytuliła ogień, skończyło się na poparzeniu rąk i prawej strony twarzy.

Pierwszej pomocy udzielił felczer p. Hentz.

— Znalezione zwłok.

Wczoraj o godzinie 4-ej w nocy ob-

### Ja Wam nie oddam...

Ja Wam nie oddam mojego cierpienia  
Bo jest mi drogie i tak strasznie moje;  
Są to mej pracy obłąkanej znoje  
I ból szalony twórczego natchpienia.

Ja Wam swojego serca nie otworzę  
Chociaż jest smutne, krwawe i zmęczone,  
Chociaż kołysze w nim bezbrzeżne morze  
Swe tałe gorzkie i bolesną słone.

Ja nie dam poznać Wam, że moje oczy  
Łzy roniące ciche smutku i niewiary,  
Ze cieni zwątpienia duszę mogą tłoczyć  
I ją oblewa w tęsknot welon szary...

Ja nie dam poznać Wam, że w strasz-  
nej trwodze  
Błądzą samotny w gruzach dawnych  
marzeń,  
Ja sam natchnieniem ból swój wynaj-  
dę;  
— Swą duszę natchnę ogniem przeo-  
brażeń.

Ja sam w skupieniu modlitwowej ciszy  
Wyobrazmię duchem w bezgranicza,  
A Wy — z was żaden skarg mych nie  
słyszysz,  
Ani też dojrzy ognia mego znicza!

St. Jankowski.

## O Adamie i Ewie przypowieść.

—OXO—

Już Pan Bóg był wypędził Adama z raju. Siedział Adam na skaliściej progu swej jaskini, oczekując wyjsia Ewy, która w miłych jeszcze smach spoczywała na łozu z mchu. Smutnym wzrokiem błędził ojciec rodu ludzkiego po rozległych, rozciągających się przed nim ugorach, a zającą korzonki z ziemi dobyte, przypomniał sobie smak rajsskich owoców, osobliwie owego soczystego pierwszego jabłka, podanego mu przez Ewę?

A ugory przed nim mieniły się w słońcu porannem purpurą maków, śnieżyścią lilii, błękitem bławatów i różami głogów. Paśl oko grą barw, zając słodkawe korzonki, jedyną karmą, jaką od wielu dni się był żywił. Jaśniało kwiecie w pełnej dojrzałości, lecz już barwny liść opadał począł, ścieląc się kolorowym kobiercem po czarnej ziemi.

Westchnął Adam: — Więc i ten urok wnet zginie.

Nagle strzeliła mu pierwsza płodna myśl do głowy:

— Oto uprawięm z nakazania bożego krzemienną motyką szmat ugory w pocie czoła mego — w tej powodni barw odbija się czarna plama uprawiona ziemia. Gdybym posiał po niej te opadające liście kwietne może mi kwiaty z nich urosną.

Zawołał na Ewę. Zjawiała się matka rodu ludzkiego w całej krasie swej niezrównanej kobiecości, zalotna i piękna.

Do pracy wołał ją Adam, do zbierania barwnych liśków i ślania ich po czarnej ziemi. Podobala się jej ta igraszka — zamienić, ziemię, uprawioną przez Adama, w barwny kobierzec.

Spełnili swe zadanie, a sładzły koło siebie, bawili oczy cudownym widokiem barwnego kwiecia na ciemnym tle ziemi. Aliści przyszło słońce południa i zwiędły liście rozsiłane, tracąc życie i blask barw.

Smutek ich ogarnął — pierwsze ich marzenia zwiędły, jak owo kwiecie, i plonu nie wydały.

A Twórcza, z wysokości patrząc na ich smutek, uczuł dla nich litosć.

Noc zapadła cicha, wonna, gwiaździsta, rosa błyszcząca. Schronili się więc rodzice rodu ludzkiego do jaskini, a Pan Bóg sięgnął do swej bogatej skarbnicy, wybrał peki najprzedniejszych kłosów żyta, płowego jęczmienia i z pierwszymi promieniami rannego słońca zesał je na

ziemię tuż przed jaskinię Adama.

Rosa nocna, nie pierzechnąwszy jeszcze, natychmiast perłami swemi ozdobiła zesłane z promieniem słończnym kłosy, iż mieniły się w blaskach dnia kropliste perły tęczowemi barwy — istne kwiaty.

Z braskiem dnia opuścił Adam swą jaskinię, by ujrzyć co się stało z dziełem rąk jego i Ewy, rozsiłaniem po uprawnym ugorze kwieciem. Zał cisnął mu serce, albowiem barwny kobierzec znikł i szare, nikłe pozostały tylko po nim ślady.

Lecz nagle uderzył oko jego widok nowy. Ujrzał u stóp swych tęczowemi barwy grające kłosy. Sądząc, że to nieznanne mu dotąd kwiaty, podniósł je i równocześnie z ruchem rąk czar przysnął. Pierzchny tęczowe barwy z opadła rosą.

Rzucił więc kłosy daleko precz od siebie, że padły na poryty krzemienną motyką ugor i tam je w gniewie stopą w uprawną ziemię wcisnął.

I smutny usiadł na skalnym progu jaskini, zając słodkawe korzonki, z ziemi dobyte.

Lecz stał się cud! Bujna, pierwotna natura obudziła martwe na pożór ziarna kłosów; rosła przed oczyma Adama zielona ruń wiosenna, w słońcu południowego zaraż dojrzewała, a pod wieczór szumiał już łan złotawym, srebrzystym i płowym kłosem.

A patrząc na ten łan, zrozumiał Adam, że nie owe barwne kwiecie, które bawiło jego oko, lecz to, co z pogardą odrzucił i w gniewie podeptał, było drogocennem bardzo, albowiem z niego będzie chleb powszedni, za którym nieokreślona żyła w nim tęsknota.

Azaliż my, którzy odziedziczyliśmy po praojcu naszym wady i cnoty, inaczej postępujemy?

Azaliż nie łudzimy się błyskotką? A ileż to myśli odrzucamy precz od siebie, pogardliwie je depcząc!

Ale myśli te siłą swej prawdy, przyrodzoną swą żywotnością, wbrew naszej woli wyrastają i wbrew nam wydają plon obfity, z którego ludzkość ma pożytek.

## Nieco o gazolinie.

—OXO—

(Notatka dla gospodyń.)

Jak pozytywca jest gazolina w codziennem życiu, nie wielu wie; wielu zaś znając jej użyteczność nie stara się o jej praktyczne użycie. A przecież tyleby zaozczędzić można, gdyby zamiast płacić wysokie nieraz sumy za wyczyszczenie kratuwa, woalki, a nawet i bluzki kosztownej, wyprało się je w domu własnoręcznie w gazolinie. Niektórzy są nawet więcej rozrzućni i lekkomyślni, bo niejedną niby to drobnostkę po użyciu i zbrudzeniu wyrzucają, nie wiedząc lub nie chcąc wiedzieć o tem, że możnaby ją wyczyścić w gazolinie i uczynić znów jak nową. Jest to oczywiście marnotrawstwo.

Gazolina jest tania, kupić ją można wszędzie, wyprać w niej można wszystko. Bluzki, kołnierzyki, jedwabie, chustki kosztowne i tym podobne rzeczy, które może zniszczyć się, prane w wodzie i mydle, bez względu na to, jak delikatnieby się z niemi obchodzono — wyglądać będą świeżo, czysto, jak nowe prawie, po wypraniu ich w gazolinie. Cate suknie nawet mogą być w gazolinie wyprane, jeżeli się do tego posiada dość ciepłowości i czasu.

Jeżeli przedmiot jest bardzo brudny, należy do gazoliny, w której się ma prać, dodać wrzącej wody, w której się przedtem rozpuściło kawałek czystego, białego mydła.

Mydła należy rozpuścić taką ilość, by mydliny były gęste niemal jak powidła. Mydlin tych dodaje się około filiżankę na galon gazoliny.

Ubranie lub inna rzecz, którą się zamierza zczyścić, należy namoczyć w po-

wyższym przez piętnaście minut. Następnie przeprać lekko w rękach, mocniej w miejscach więcej zbrudzonych, aż brud zniknie, wyzując i wypłukać w czystej gazolinie.

Ostrzeżenie się by nie zabierać się nigdy do czyszczenia gazoliną, gdzieś w pobliżu ognia lub lampy. Nawet w zbyt ogrzany pokój lub w słońcu nie należy tego robić. Ogień i zbyt wysoka temperatura mogą bowiem wywołać wzbuch i nieszczęście. Najlepiej zczyścić i prać w gazolinie podczas dnia, na dworze i w ciemni.

Jeżeli pierze się koronki, które straciły w gazolinie barwę kremową, a chce się im tę barwę przywrócić, należy po wypraniu wysuszyć je, a następnie zamaczać w lekkiej herbarcie. Jeżeli chce się, by koronki były nieco sztywne — rozpuścić w herbarcie kawałek cukru.

Lekkie siatkowe woalki najlepiej wyduścić w alkoholu, by wyglądały świeżo i czysto, lecz sposób prania w gazolinie jest tańszy. Zamoczyć je dobrze w gazolinie, wyduścić w dłońach parę razy i wypłukać w czystej gazolinie. Tiulowe woalki zczyścić się w ten sam sposób, lecz te można śmiało wyprać w wodzie i mydle także.

Robi się to w ten sposób: w letniej wodzie rozpuścić kawałek czystego białego mydła. Zamaczać woalkę, unieść na palcach, znów zamaczać, i tak po kilka razy, następnie wyduścić kilkakrotnie w dłońach, aż będzie czysta; wypłukać w czystej ciepłej wodzie, dodawszy do tejże trochę boraksu (tyczkę na kwartę wody,) jeżeli woalka jest biała, i kilka kropel amoniaku, jeżeli woalka jest kolorowa.

Abym wysuszyć — najlepiej upiąć woalkę na stole lub łózku i nie prasować, chociaż tiul prasować można. Wygląda on jednakże lepiej i jak nowy, gdy nieprasowany. (k.)

## ROZMAITOŚCI.

### Radium „kamieniem filozoficznym“

Badania i dociekania alchemików średniowiecza, poszukujących t. zw. kamienia filozoficznego, który nieodkryty jednak przez nich znany był tylko ze swych nadzwyczajnych własności, iż pod wpływem jego działania metale ulegały zmianie, i to korzystnej; urzeczywistniły się poniekąd dopiero teraz. Działanie tego wszechmocnego i zaiste cudownego kamienia zmieniać miało metale lichszego gatunku jak żelazo, ołów, miedź, etc. na szlachetne złoto i srebro. Kamień taki wystarczyłby niedźwiarzowi dostającemu kopiejkową jalmuznę, aby zamienić go w bogactwa zbierającego dukaty; wogóle miał on przynieść ludzkości szczęście nie, jeżeli kto posiadanie wielkiej ilości złota za nie uważa. Wyśiłał więc swe mózgi uczeni wielu wieków, aż w końcu niedoławszy pomyślnych rezultatów osiągnąć, pozbyli się tych niedościgniętych mrzonek, które za podstawę miały jedynie odkryte przez dawniejszą, a i przez współczesną chemię i fizykę znane własności wewnętrznych procesów w metalach, które to właśnie na rzecz zmiany ich, szlachetne kruszce wykorzystają usłowiło.

Współczesna chemia i fizyka zdaje się dochodzić już w swych najnowszych zdobyczach — do urzeczywistnienia marzeń uczonych wieków średnich tylko, że współczesny „kamień filozoficzny“; nowowynaleziony pierwiastek radium „cudowną“ swą i jeszcze nie zupełnie zbadaną działalność na bardziej rzeczywistych od poprzednich usiłowań Ciepiera, i Ostatnie zaś rezultaty doświadczonych jego dopuszczają nawet myśli o owym kamieniu filozoficznym.

Radium nie przemienia wprawdzie żelaza w złoto lub srebro, lecz pod działaniem jego odbywają się w niektórych mineralach zmiany nie spostrzegane nigdzie dotychczas. I tak sole miedzi, litu, sodu i potasu zamieniają się w helium. Ciekawe te eksperymenty zatrzą-

sły poważnie podstawami chemii i zasadami o jednolitości pierwiastków. Kwestja ta wprowadzona na teren obecnej chemii, wywołała spory pomiędzy uczonymi. Próby z owymi nadzwyczajnymi własnościami radium prowadzili pilnie: angielski prof. William Ramsay; niemiecki uczonej i tegoroczny laureat nagrody Nobla, prof. Ostwald a także sama wynalazczyni radium p. Curie-Skladowska.

Prace te nie wychodzą jeszcze poza pracownię i laboratorium naukowe lecz jak można z dotychczasowych sędzić rezultatów. bliscy jesteście ziszczenia się marzeń alchemików średniowiecza, i ludzkość zobędzie kiedyś pożądany od dawna „kamień filozoficzny“.

## Satyra i humor.

—0-8-0—

PRZEZ TELEFON.

— Wiesz, powiedziałem mu, że jest lotrem!

— Nie byłbym się posadził o tyle odwagi; mógłś co za to oberwać.

— Ja też powiedziałem mu przez telefon.

W RESTAURACJI.

Anglik: - Ja tej zupy jeść nie mogę!

Służący: - Dobrze proszę pana, zaraz odmienię.

Zabiera zupę i przynosi inną.

Anglik: Ja tej zupy jeść nie mogę!

Niebawem zjawia się gospodarz zirytowany.

— Co pan upatrzył sobie do tej zupy? Dlaczego jej jeść nie możesz?

Anglik:—Nie mogę, bo nie mam łyżki..

WIELKA MYŚL.

Nic niema trwałego pod słońcem oprócz golizny.

ZAPOMINALSKI.

Mąż, nazajutrz po ślubie, budząc się, do żony:

- Panno Juljo, a pani co tu robi?

WYKRZYKNIK WISUSA.

Wisus: A cóż to za hołotne miasto ta Czestochowa! Chcę zmienić rubla, a nie mogę, bo go nie mam.

### Odpowiedzi Redakcji.

P. FEDERMANOWI. Autor listu nadanego go nam w sprawie „unormowania godzin handlu“ i zamieszczonego w „Gazecie“ bynajmniej nie instytucji, która sprawę tę ma ująć w swe ręce, nie należy z tym czy nie go odpowiedzialnym za propozycję, której nie uczynił.

Być może jednym z zainteresowanych ma prawo w sprawie tej zabrać głos, jako „prezta wiernik“ danej i upi zawodowej. Botanicznie „g, is „przedstawicielstwa“ tego nie traktuje, jako mandat, powierzony mu przez ogół. Krytyka instytucji wspomnianej być może jest słuszną, lecz nie na tej drodze wypływać się na zmianę jej kierunku; należy wstąpić do niej i domagać się aby zjadła ona stawańskie podłane. Poniawar artykuł St. pana nie a prototyp i nie nie wyjadła — samostawiony być nie może.

### Jutrzejszy obiad.

1. Zupa pomidorowa, pasardy w potrawie. Zając pieczony, borówki. Budyń migdałowy.  
2. Krupnik, zrazy bite z kartoflami, opiekane lablita.

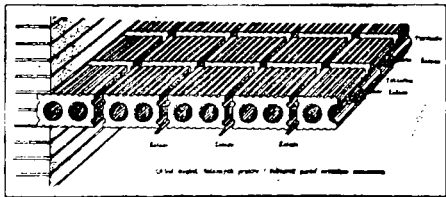
**ZENITH**  
Wytoczona sprzed. na Czestochowie, w składzie zegarków L. Sztefiera. 48-1

**ZAKŁAD**  
stycznio-fotograficzny  
Ruchoma Ruchowaliga  
w Czestochowie  
dog II Adm i Termini 24  
Wytoczona wszystkie roboty w czestochowie w zakresie fotograficel fotograficel po czechach przystępną.

**Obiady na świeżym maśle**  
35-40 kóp.  
W Schronioniu d l a  
sług pod wezwaniem  
Matki Boskiej Czestochowskiej, przy ulicy Wielunskiej № 28.

**Wielunskiej № 28.**

# Allert i Buhle przedsiębiorstwo budowlane



- 1) Wielka wytrzymałość przy małej grubości stropu.
- 2) Absolutna ogniotrwałość.
- 3) Zabezpieczenie na przenoszenie dźwięku (mała akustyka). Izolacja od zimna.
- 4) Bezwarunkowe zabezpieczenie przed grzybem.

**Sporządza:** Projekty, rysunki architektoniczne i kosztorysy.  
**Wykonuje:** Budowy domów, fabryk, kominów fabrycznych i zakładów hutniczych.  
**Specjalność:** Wielkie piece, glijaki, piece martynowskie i wszelkie roboty żelazno-betonowe.  
 Reprezentacja na gubernię Piotrkowską. Cegiano-żelaznych, bezdźwigarowych stropów systemu „Bremera” (opatentowane w Rosji za № 7835).

**Główne zalety stropu ceglano-żelaznego bezdźwigarowego są:**

- 5) Proste i szybkie wykonanie (nie zatrzymujące robót murarskich).
- 6) Oszczędność na kubeczności murów ze względu na małą grubość stropu.
- 7) Doskonałe przyleganie tynku od spodu z wykluczeniem rysek.
- 8) Najtańszy ze wszystkich egzystujących dotychczas ceglanych, cementowych i żelazno-betonowych stropów.

**Adres dla depoz. „Albu” Częstochowa.**



## „ARYSTOKRATYNA”

krem i proszek.

Odniesiony na wystawie lekarskiej i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznego i orzeźwiającego, już po krótkim użyciu — staje się pięć kminą białą i nabiera miodocianej świeżości i wzdzięku.

Piegi zmarszczki, wagner, zółte plamy „Arystokratyna” usuwa po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym **W a o ł a w a O R Z E Ł**

w Częstochowie, III Aleja № 48. 2



## Najwyższe nagrody

na wystawach w Ciepochiniku Lublinie i Warszawie.

Woda mineralna naturalna

# BORŻOM

„Vichy Kaukaśkie”

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Główny Skład w Marjerze Neufolda Częstochowa.

## WIELE OSOB OIERPI I

nieustannie z powodu trapiącej ich neuralgii, asterjuszkarza się na różnorodne zaburzenia, jako to: nieobecność nerwowa, osłabienie pamięci, uczucie trzęsienia i uciskania karku do głowy, drgawki, drżawki i t. p., nie zapobiegając bynajmniej tym cierpieniom. Lecz tym sposobem chorzy wyrządzają sobie wielką krzywdę. Dlatego też radzimy dowiedzieć się, co w podobnych przypadkach zalecają wybitni profesorowie i znani lekarze. Należy zająć gratis i franco najnowszej literatury naszej wraz z opiniami lekarzy; z literatury tej każdy łatwo się przekona, że w zaburzeniach układu nerwowego Muiracithin jest środkiem naderwycją skutecznym.

**UWAGA!** Poleca się uważać Szanownej Publiczności, że tylko my jesteśmy wyłącznymi fabrykantami prawdziwego zgraniczonego Muiracithinu, którego cena obecnie, jak i poprzednio, pozostaje rb. 5 i tylko nasz Muiracithin jest salony przez znanych lekarzy i profesorów, jak van Leyden, Senator, Eulenburg i wielu innych. Żądać Muiracithin w rosyjskiej lub polskiej opakowaniu, opatrzonej marką ochronną H. N. B. w gwiazdki, wszelkie zaś inne w niemieckim opakowaniu naderwycją stanowiąc odmiennie.

Kantor literatury francuskiej Petersburg. Mała Katedra 10. Preparat gratis i franco otrzymać można u Reprezentanta na Król. Polskie, Litw. Ukrainę i Pol. Rosję, S. Rożewskiego, Warszawa, Bracka 6, tel. 128-16. Muiracithin jest do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych.

# „WIEŚ MIR”

## TYGODNIK LITERACKI I ARTYSTYCZNY

Tygodnik wychodzi przy współdziałaniu najwybitniejszych sił literackich i artystycznych na wzór zagranicznych tygodników literackich.

Zarówno bogactwo jak i dobór treści stawia „WIEŚ MIR” w rzędzie pierwszych tygodników ilustrowanych w Rosji. Program tygodnika obejmuje wszystkie działy wielkich pism.

## Tygodniowy Fejleton ilustrowany.

Nowości z rosyjskiego i zagranicznego życia artystycznego. Nowości Nauki i Sztuki. Zdjęcia z obrazów, portrety, fotografie, rysunki, karykatury i t. p. Numer okazowy wysyła na żądanie, po przystaniu 7-kopiejkowej marki.

**WARUNKI PRENUMERATY:** Rocznie (52 №) 2 rb. 60 kop. półrocznie 1 r. 25 kop. kwartalnie 70 kop. i miesięcznie 25 kop. z odnośnieniem do domu, lub przesyłką. Za zmianę adresu 15 kop. Roczni prenumeratcy mogą płacić: przy zamówieniu, 1 rub. 1 marca i 60 kop. 1 lipca.

Prenumerata i ogłoszenia przyjmują się w administracji pisma „WIEŚ MIR” Moskwa, ul. Nikolska, dom Czyżowskiego. Roczni Prenumeratcy na 1910 rok otrzymają bezpłatnie wszystkie numery wyszłe w 1909 r.

## Szkola prywatna

Konstantego Januszajtisa, Teatralna 21, przysposabia uczniów do wstępnej, I, II i III klasy wszystkich średnich zakładów naukowych.

120—8—1

Wielki wybór gotowych garniturów od 2 do 25 rubli poleca pracownia garniturów

**EFY**  
w Częstoch. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej. pralnie, prasowniowo-tryczne 4 pańsz. 11—6—1

## szafka okazja.

Za 7 rb. 25 kop.

Wystąpiły 3 zimow. lub jesienne kostjumy: 1 kawałek Angielskiego sukna wełnianego, trwałego i modnego materjału, najnowszego rysunku. 2 arz. szerokości 4 1/2, dług. na cały mekni korsum i 1 kawałek 8 arz. „Sukna Panama” na damski trwały i elegancki kostjum, najnowszy rysunku. Opakowanie i przesyłka na ręk. firmy, poście bez zadatku i bez ryzyka, niespodoba się. Fabryka swerca piankista w catolci. Na fakturze wysła się za tą cenę, za zaliczenie dolicza się 10 kop. i na Syberję, jessene 65 k. Adresować do fabryki Tawa Sukkiane-Welskianej manufaktur Łódź № 14. 139—4—1

## SIENKA,

skończywszy kurs gimnazjalny w Rosji i instytut, posiadająca dobre francuski poznała języki, oraz innych przedmiotów. Adres: Penja W-nej Pani Słowińskiej Teatralna 24. 129

**KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY**  
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU  
**KAPSULEK COGNET**  
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim  
**CHOROBYM PŁUCYMI**  
PARYŻ, Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

## PACZKI „OLBRZYMI” F. MICHOTEK

Zatwierdzony przez Ministeryum w 1900 r.

## ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OOCY D-ra J. MARCZEWSKIEGO

b. Ordynatora Warszawskiej Kliniki Okulistycznej, mieści się jak przodem w Częstochowie przy ulicy Cerkwianej Nr. 10. przyjmuje stale chorych od 10—12 i od 3—4. W środy i niedziele tylko ranne przyjęcia. 1320

## DOM

z placem i ogrodem naprzeciw parku przy ul. Wieluńskiej do sprzedania. Wład. Jaśno Górna 38. 128—4—1

Foliarz około 80 morgowy, na granicy pruskiej, korzystny dla rolnika — przynależny do sprzedania. Dochoły stały 800 rubli rocznie. Adresy: Podłoże Salskie, gub. Piotrkowska, poczta Kruszyca. 118—3—2

Do wynajęcia różne lokale, szopy i piwnice sklepione na ul. Krakowskiej Nr. 15 vis à vis nowobudującego się kościoła i Dojazd Nr. 31 na sklepy, fabryki, warsztaty, mieszkania i składy. Władomoc w kancelarce p. Michała Herza Dojazd 31 telef. 296. 1274—26 1

Sprzedaje się mieszko po 12 kop. 1 kort w niedzielę. Ul. Jatkowa № 10. Salama Frydman. 141—1—1

Zginiął paszport z 3 rublami Tomasa Węglowice. wydany przez wójta Gminy Węglowice. 136—1—1

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kalczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

## Warunki prenumeraty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnieniem do domów. — — —

## Ceny ogłoszeń

za wiersz jednosłpny lub jego miesiąc: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadstawne) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.